

SPOTKANIE Z CHRYSYTEM W KATECHEZIE
DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH *

1. Chrystus w życiu współczesnego człowieka

Pod koniec roku ukazała się bardzo ciekawa książka pt. *Chrystus w moim życiu*.¹ Jest to zbiór odpowiedzi na pytania ankietowe „Kim jest dla mnie Chrystus?” Pytanie to stawiano w ostatnich czasach często. Stawiali je katecheci młodzieży, stawiały je redakcje różnych pism u nas i za granicą, np. „Tygodnik Powszeczny”, „Fates et Saisons”, „La Vie Catholique” i inne. Wypowiedzi publikowano na łamach czasopism i w specjalnych książkach.² Były one niejednokrotnie bardzo interesujące i ciekawe. Nie ulega wątpliwości, że pytanie to jest zawsze aktualne, a odpowiedź na nie ma fundamentalne znaczenie dla życia religijnego każdego chrześcijanina. Właściwy stosunek do osoby Jezusa Chrystusa jest bowiem kamieniem węgielnym całej naszej wiary. We wspomnianej książce większość wypowiedzi ukazuje Chrystusa jako kogoś bardzo bliskiego, niezbędnego w życiu, jako wielkiego przyjaciela, powiernika, pocieszyciela, jako oparcie i ucieczkę w trudnościach życiowych, jako wzór do naśladowania i uosobienie najwyższej miłości – ogólnie mówiąc, jako najwyższą wartość. Oto kilka przykładów:

„Jest w życiu taki dzień, może godzina, a może sekunda, kiedy wszystko nagle się zmienia. To rozpoczęcie naprawdę świadomego życia objawiło się mi w sposób szczególny. Do tego momentu szedłem przez życie jak każdy inny spokojny, nie myślący człowiek. Wiodłem za sobą bezwiednie całą tradycję religijnej rodziny, w jakiej się wychowałem, wszystkie przyzwyczajenia, nakazy, zakazy. Aż zupełnie nieoczekiwanie nastąpił wstrząs. Było to coś oszałamiającego i przytłaczającego. Wówczas po raz pierwszy poznałem potęgę rozumu i własnej myśli. Tak stanąłem na początku drogi poszukiwania prawdy. Wtedy właśnie zupełnie świadomie spojrziałem na siebie. Pomijając całą grupę pytań natury ontologicznej, które się wówczas pojawiły, cała moja uwaga skupiła się na stosunku do religii, do Boga. Pierwszy raz krytycznie zapytałem siebie: czym jest dla mnie wiara, dlaczego wierzę, a przede wszystkim, czy potrafię powiedzieć, czym jest dla mnie Bóg. Tak po raz pierwszy prawdziwie spotkałem się z Chrystusem.

Dopiero jednak przy kolejnej lekturze Ewangelii postać ta przybliżyła mi się w sposób nieoczekiwany. Wówczas dopiero naprawdę zrozumiałem, kim jest Chrystus. To może brzmi banalnie, ale tak było rzeczywiście. Było to olśnienie, wstrząs. Miłość, która owładnęła mną, była spontaniczna i oszałamiająca. Miłość do Chrystusa, do Boga. Był to bardzo szczęśliwy okres mojego życia. Nigdy potem nie byłem z Nim tak blisko, jak wtedy. Młodzieńczo entuzjazm czy prawdziwa wiara? Wierzyłem i to bardzo głęboko. Wierzyłem świadomie i z całą odpowiedzialnością. Uważam, że ten okres, choć mający charakter tak bardzo uczuciowy, zaważył najbardziej na moim dalszym życiu. Wszystko, co nastąpiło potem i nastąpi, nosi i będzie nosiło znamię tych dni, wyciśnięte miłością i łzami. Każdy mój ruch, każdy oddech był modlitwą. Przyglądając się życiu Chrystusa na kartach Ewangelii, zgłębiałem sens Jego miłości – najwspanialszego daru, który ofiarował ludziom. Blask, jaki bił z tej postaci, przeniknął całą moją istotę. Nie mogłem już żyć inaczej, jak żyć Miłością. Zrozu-

* Jest to tekst referatu wygłoszonego na sympozjum katechetycznym na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w dniu 27 listopada 1982 r.

¹ *Chrystus w moim życiu*, Ośrodek Pomocników Mariańskich, Eden Hill 1982.

² Por. tamże, s. 5.

miałem, że ludzi trzeba kochać, tak jak On tego uczył, i że to jest szczęściem. Jeśli kto zgłębił tę tajemnicę, nie znajdzie dla siebie już innej drogi jak ta. Zostaje porwany, zafascynowany i nie będzie miał spokojnego życia, jeśli ją porzuci" (student lat 22).

„Jestem Żydem, jednak promienny obraz Nazarejczyka wywarł na mnie nieodparte wrażenie. Nie można zapomnieć o tym, że Jezus zwyciężył, a słowa Jego są cudownie piękne. Jeśli niektórzy ludzie przed Nim mówili w sposób podobny, nikt nie potrafił wyrazić tego w sposób Boski... Nie można czytać Ewangelii bez poczucia rzeczywistości Jezusa. Siłę Jego osobowości czuje się w każdym słowie. Żaden mit nie przedstawia podobnego życia. Cóż za różnica w porównaniu z uczuciami, które budzą bohaterowie starożytności. Brak im żywych cech Jezusa" (A. Einstein).

„Wierzę, że jest jedna tylko Prawda, jedna Droga i Życie – to jest Chrystus. A poza Nim? A poza Nim tysiące i miliony ludzi błądzą i tęsknią, męczą się i trują, walczą i grzeszą nie mogąc odnaleźć tej Prawdy i Drogi, i Życia. Gdzieś między nimi wlokę się i ja, ociągając się i przyspieszając kroku, pełen tęsknoty i smutku, lecz z nadzieją, że jednak w końcu dotrę. Dlatego, że Chrystus jest mocniejszy nawet od mojej słabości, a Jego miłość jest większa nawet niż moja oziębłość" (A. Gołubiew).³

Ciekawą analizę wypowiedzi ankietowych przeprowadził ks. Jan Pałyga.⁴ Zwrócił szczególną uwagę na relację: Chrystus a człowiek współczesny. Ukazany obraz ma ogromną wartość. Jest to bowiem świadectwo wiary epoki szczególnej, świadectwo ludzi, którzy przeżyli prawie wszystko, co człowiek może przeżyć. „Ujmując rzecz najogólniej, prawie dla wszystkich respondentów ankiety w sytuacji chaosu światopoglądowego i moralnego, kiedy rodziły się nowe kryteria postępowania i życia, kiedy wydawało się, że wszystkie drogi są zamknięte, kiedy życie przestawało mieć jakiś sens, kiedy ogarniający mrok wydawał się nie do pokonania, dla wszystkich tych ludzi Chrystus był czynnikiem porządkującym, był światłem w ciemności drogi, był pewnością i nadzieją. Dla ludzi wierzących tym Człowiekiem, który może nadać największy sens ludzkemu istnieniu, a w sytuacji zagubienia i chaosu wyprowadzić na drogę prostą, jest Jezus Chrystus”.⁵

Mówi się dzisiaj, że w świadomości i życiu dzisiejszego człowieka, z punktu widzenia możliwości percepcji, a tym samym chyba i zapotrzebowań, nie ma miejsca dla religii i wiary w Chrystusa. I znowu zamieszczone wypowiedzi zdają się przeczyć temu. Autorzy wypowiedzi świetnie nawiązują kontakt z Chrystusem, odnajdują Go, spotykają, stanowi to dla nich niejednokrotnie wielkie przeżycie. On jest z nimi w najbardziej dramatycznych okolicznościach zwyczajnych troskach dnia codziennego.

Czytając wypowiedzi niektórych autorów, zwraca uwagę ks. Pałyga, odnosi się wrażenie, iż oni są przekonani, że Chrystus ich widzi, wzywa i umacnia tam, gdzie są i jakimi są, a więc w troskach i radościach, w zgiełku i spokoju, wśród pokus i słabości. Chrystus zdaje się być ciągle z nimi. Niezależnie od tego, czy to będzie szkoła, dom rodzinny czy kościół. Stąd twierdzenie, że dzisiaj ludziom jest bardzo trudno nawiązać kontakt z Bogiem, z Chrystusem, jest co najmniej dyskusyjne. Wydaje się, że problem leży gdzie indziej. Otóż dzisiaj do zachowania religijności, a tym bardziej do żywego, twórczego i inspirującego kontaktu z Bogiem nie wystarczy przekazywać podstawowe prawdy wiary, potrzebne jest potraktowanie wiary jako wezwania „do”, czyli ustawienie personalne. Takie ustawienie sprawia, że Chrystus dzisiaj, podobnie jak przed dwoma tysiącami lat, wywiera ogromny wpływ na tych ludzi, którzy się jakoś z Nim spotkali. Zafascynowanie Chrystusem zwłaszcza

³ Tamże, s. 123 i 124.

⁴ *Chrystus a człowiek współczesny*, [w:] *Widra Niewiara*, Pallottinum 1980, 128–135.

⁵ Tamże.

cza dla młodych jest ogromne, a oddanie bezwarunkowe. Wielu wyraźnie stwierdza, że Chrystus jest jedyną i niepowtarzalną postacią, która może napełnić treścią życie każdego człowieka, a Jego nauka może się stać uniwersalną odpowiedzią na pytania dręczące dzisiejszego człowieka.

Dlatego Ojciec Święty Jan Paweł II tak często w swoich wypowiedziach i dokumentach podkreśla konieczność spotkania człowieka współczesnego z Chrystusem.⁶

2. Spotkanie z Chrystusem w nauczaniu Jana Pawła II

Duże zainteresowanie wzbudziła niedawno wydana książka *Nie bójcie się*. Zawiera ona odpowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II na pytania stawiane przez francuskiego dziennikarza André Frossarda. Dziennikarz ten znany jest z książki, w której opisuje z przejmującą szczerością, jak nagle, niczym nie przeczuwane przeżycie Boga, spotkanie z Nim zmieniło go z człowieka stojącego jak najdalej od wiary w kogoś głęboko wierzącego. Była to książka *Bóg istnieje – spotkałem Go*.

Dziennikarz ten po wizycie Ojca Świętego we Francji chciał przeprowadzić z Papieżem wywiad w telewizji. Ale Jan Paweł II odpowiedział: „Nie zrobimy wywiadu dla telewizji, ale możemy napisać książkę. Proszę zadawać mi pytania”.

Frossard przygotował dwudziestostronicowy kwestionariusz, zawierający prawie siedemdziesiąt pytań dotyczących pięciu wielkich tematów: osoby Papieża, wiary, obyczajów, Kościoła i świata. W kontekście pierwszego tematu Ojciec Święty powiedział: „Winien jestem głęboką wdzięczność wielu księżom, a zwłaszcza jednemu z nich, dziś w bardzo podeszłym wieku, który w mojej wczesniej młodości swoją dobrocią i prostotą zbliżył mnie do Chrystusa”.

Stało się już tradycją w Kościele katolickim, że pierwsza encyklika nowego papieża zajmuje szczególne miejsce w jego nauczaniu. Najczęściej bowiem podejmuje problem uznany przez niego za najbardziej zasadniczy dla Kościoła i świata w danym momencie dziejów. Pierwsza encyklika wytycza również kierunek, w którym zamierza on prowadzić Kościół. I właśnie pierwsza encyklika Jana Pawła II *Redemptor hominis* – „Odkupiciel człowieka” – zapowiedziała, że cały pontyfikat obecnego Papieża będzie miał jako centrum osobę Jezusa Chrystusa. Głównym tematem encykliki jest Chrystus Odkupiciel i człowiek odkupiony. Papież ukazuje Chrystusa jako ośrodek dziejów każdego człowieka: „W Chrystusie i przez Chrystusa najlepiej się objawił ludzkości Bóg, najbardziej się do niej przybliżył i – równocześnie w Chrystusie i przez Chrystusa człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swojego bytowania” (RH 11). „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w Tajemnicy Słowa Wcielonego ... Chrystus objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i ukazuje mu najwyższe jego powołanie” (RH 8).

„Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miary własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako do Niego wejść z sobą samym, musi sobie »przyswoić«, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym” (RH 10).

Zbawienie człowieka polega na spotkaniu się z Chrystusem, z Jego światłem i z Jego mocą zbawienia, z Chrystusem, który dał człowiekowi jedyną szansę prawdziwego spełnienia się, prawdziwego ratunku.

Ta wyjątkowa pozycja Chrystusa w kształtowaniu się ludzkiego losu jest w pro-

⁶ Por. Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, tekst i komentarze, Lublin 1992.

stej linii konsekwencją treściowej zawartości tajemnicy Jego specyficznego „esse” osobowego i związanego z nim dzieła zbawczego.

„Odkupienie świata, owa wstrząsająca tajemnica miłości, w której niejako na nowo »powtarza się« tajemnica stworzenia – jest w swoim najgłębszym rdzeniu »usprawiedliwieniem człowieka« w jednym ludzkim sercu: w Sercu Jednorodzonego Syna, ażeby mogło ono stawać się sprawiedliwością serc tylu ludzi, w tym Przedwiecznym, Jednorodzonym Synu przybranych odwiecznie za synów i wezwanych do łaski, wezwanych do miłości” (RH 9).

Istnieje jednak jeden podstawowy warunek, żeby tak rozumiane zbawienie człowieka mogło stać się faktem: zetknięcie się człowieka z Chrystusem i Jego zbawieniem. Nie wystarczyło bowiem dokonanie dzieła zbawienia poprzez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa – dzieło to i tajemnica Wcielonego, przewyżczając dystans czasowy, ażeby zaowocować ludzkim zbawieniem, muszą do człowieka dotrzeć, muszą być przez niego zaakceptowane i przyswojone świadomie. I tu stoi ogromne zadanie przed katechezą. Musi ona doprowadzić katechizowanego do łączności i zażyłości z Chrystusem, do odkrywania w Osobie Chrystusa całego odwiecznego planu Bożego, który w nim się wypełnił. „Jest to dążenie do zrozumienia czynów i słów Chrystusa oraz znaków dokonanych przez Niego, ponieważ zawierają one w sobie, a zarazem ukazują Jego Tajemnicę. W tym znaczeniu ostatecznym celem katechezy jest doprowadzić kogoś nie tylko do spotkania z Chrystusem, ale do zjednoczenia, a nawet głębokiej z Nim zażyłości” (CTr 5).

Celem katechezy jest więc zażyłość z Chrystusem. Dzięki tej zażyłości katechizowany odczytuje Boże plany swojego życia w Chrystusie. „Chrystus Odkupiciel... objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi” (RH 10).

Jan Paweł II mocno podkreśla, że katecheza z natury swej musi docierać do człowieka w jego sytuacji w świecie współczesnym, musi pomagać człowiekowi poznawać pełny sens jego człowieczeństwa przez doprowadzenie go do spotkania z Chrystusem. W wyjątkowy sposób odnoszą się do katechezy słowa encykliki *Redemptor hominis*: „Kościół widzi więc swoje podstawowe zadanie w tym, aby to zjednoczenie mogło się nieustannie urzeczywistniać i odnawiać. Kościół temu jednemu pragnie służyć, aby każdy człowiek mógł odnaleźć Chrystusa, aby Chrystus mógł z każdym iść przez życie mocą tej prawdy o człowieku i świecie, która zawiera się w Tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, mocą tej miłości, jaka z niej promieniuje” (RH 13).

Papież ukazuje naturę i cel katechezy w kategoriach personalistycznych. W katechezie chodzi nie tylko o przekazanie i poznanie pewnego zespołu prawd, ale o poznanie i przyłgnięcie do Chrystusa, o pójście za Nim. Gdy tak patrzemy na katechezę, jest rzeczą oczywistą, że nigdy nie może być ona samą tylko informacją, natura katechezy polega na obcowaniu Chrystusa Nauczyciela pełnego miłości z tymi, którzy mają wejść z Nim w zażyłość.

3. Spotkanie z Chrystusem podczas katechezy

Soborowa refleksja przez powrót do źródeł przybliżyła nam na nowo fakt obecności Chrystusa Pana w całym organizmie Kościoła, w różnych płaszczyznach jego życia. Konstytucja *O Liturgii* w numerze siódmym syntetyzuje tę wieloaspektową obecność Chrystusa w Kościele. Czytamy tam: „Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w Ofierze Mszy św. ... Obecny jest mocą swoją w sakramentach. Jest obecny w swoim Słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi” (KL 7).

O obecności Chrystusa na katechezie można także mówić w różnych kategoriach. Chrystus jest obecny na katechezie w osobie katechizującego, we wspólnocie kate-

chizowanych, w stosownej metodzie i wreszcie w przekazywanej treści.⁷ Uwagę swoją skupimy szczególnie na dwóch rodzajach obecności: w osobie katechizującego i w przekazywanej treści.

a. w osobie katechizującego

W adhortacji apostolskiej *O katechizacji w naszych czasach* Jan Paweł II podkreśla: „Mamy tylko jednego Nauczyciela Jezusa Chrystusa”. Trzeba więc stwierdzić, że w katechezie „naucza sam Chrystus, a każdy inny nauczający – jedynie w tej mierze, w jakiej jest Jego zwiastunem lub tłumaczem i w jakiej Chrystus mówi przez jego usta” (CTr 6). Katecheta niejako użycza swoich ust Chrystusowi nauczającemu. Musi pamiętać o słowach Chrystusa: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi” Katecheta musi pamiętać, że nie mówi od siebie i we własnym imieniu, ale na podstawie upoważnienia Chrystusa i mocą Jego autorytetu. W tym celu otrzymuje misję kanoniczną. Jakaż to ogromna odpowiedzialność. Nakłada to na katechetę ogromne obowiązki. Zwróćmy uwagę przynajmniej na niektóre:

Integralność treści. W numerze trzydziestym adhortacji apostolskiej *O katechizacji w naszych czasach* czytamy: „Aby danina jego wiary była doskonała, każdy z uczniów Jezusa ma prawo otrzymać »słowo wiary«, pełne i całkowite w swej ostrości i sile, nie może ono być okaleczone, zafałszowane lub zubożone. Kto w jakimkolwiek punkcie narusza integralność orędzia, ten tym samym niebezpiecznie wyjął samą katechezę i zagraża jej owocom, których mają prawo po niej oczekiwać sam Chrystus i wspólnota kościelna” (CTr 30). Żaden katecheta nie może więc na własną rękę dokonywać selekcji w przekazie objawienia. Papież wymienia owe prawdy, które bywają dziś często przemilczane: stworzenie, grzech, wcielenie, niepokalane poczęcie, Boże macierzyństwo, dziewictwo Maryi, wniebowzięcie, Jej rola w dziele zbawienia, konieczność pokuty i ascezy, rzeczywista obecność Chrystusa w eucharystii, uczestnictwo w życiu Boga. Subiektywizm. „W kontekście omawiania zasady chrystocentryzmu i roli Chrystusa-Nauczyciela adhortacja przestrzega katechetów przed skupianiem na sobie uwagi katechizowanych. Tym bardziej w żadnym wypadku nie może katecheta swoich osobistych zapatrywań i opinii podsuwać jako nauki Chrystusa”.⁸

Niezgodne z tą postawą jest mówienie od siebie, wystawianie swojego „ja”, powoływanie się na własną powagę. Występując w imieniu Chrystusa, katecheta powinien wiernie i dokładnie przekazywać treść otrzymaną od Chrystusa. Nie może więc głosić na katechezie nowinek teologicznych. Winien ukazywać treść pochodzącą od Chrystusa przemawiającego w Słowie Bożym i aktualnie działającego w Kościele.

Ojciec Święty wiele miejsca poświęca osobie katechety. Katecheta jest jakimś szczególnym pośrednikiem. Dobrze oddaje zadania katechety słowo „keryx”, „herold”, „zwiastun”, który nigdy nie występował we własnym imieniu, ale zawsze był przedstawicielem jakiejś władzy, którą reprezentował i której posłanie był zobowiązany wiernie przekazać. Każdy katecheta o tyle wypełni swoje zadanie, o ile doprowadzi katechizowanych do spotkania z Chrystusem nauczającym.

W adhortacji czytamy: „Každy katecheta musi troszczyć się usilnie, aby przez swe nauczanie i swój sposób życia przekazywać naukę i życie Chrystusa. Niech nie zatrzymuje na sobie samym, na swoich osobistych poglądach i własnych postawach myślowych, ani uwagi, ani przywiązania umysłu i serca tego, kogo katechizuje, a zwłaszcza niech nie wpaja innym swoich własnych opinii i zapatrywań w taki sposób, jak gdyby wyrażały one naukę Chrystusa i świadectwo Jego życia Do

⁷ Por. Bp E. Materski, *Redemptor Hominis w katechezie*, [w:] *Jan Paweł II Redemptor Hominis, tekst i komentarze*, Lublin 1982, 145.

⁸ Ks. J. Charytański, *Główne wątki Adhortacji Apostolskiej Jana Pawła II*, [w:] „Katecheta” 3 (137) 1980, 104.

jakże pilnego studiowania Słowa Bożego, przekazywanego przez Magisterium Kościoła, winien przykładać się katecheta; jak głęboka winna być jego zażyłość z Chrystusem i z Ojcem, jak wiele czasu powinien poświęcać modlitwie i jak być oderwanym od siebie samego, aby mógł powiedzieć: »Moja nauka nie jest moja« (CTr 6). Adhortacja podkreśla także, że katecheta winien być stale wpatrzony w osobę Jezusa Chrystusa Nauczyciela, który nauczał całym swoim życiem: „Wielkość Chrystusa nuczającego oraz wewnętrzna spójność i siła przekonująca Jego nauki płynie stąd, że Jego słowa, przypowieści i rozprawy nie dają się nigdy oddzielić od Jego życia i Osoby” (CTr 9). Im bardziej w katechezie urzeczywistnia się obecność Chrystusa, tym lepiej katecheta wypełni swoje posłannictwo, tym bardziej przyczyni się do przeżycia przez młodzież spotkania z Chrystusem.

b. w treści katechezy

Treść katechezy wyznaczona jest przez program, a czerpie się ją z podręcznika i materiałów pomocniczych. Treść ta powinna być tak ujęta i tak przekazana, by w niej młodzież spotkała się z Chrystusem. Tak o tym mówi Ojciec Święty: „Chryśtocytryzm w katechezie znaczy także, że pragnie się przez katechezę przekazywać nie swoją własną naukę, albo jakiegoś innego mistrza, lecz naukę Jezusa Chrystusa, tj. prawdę, której On sam udziela, albo ściślej mówiąc, Prawdę, którą On sam jest. Trzeba więc stwierdzić, że w katechezie przez nauczanie przekazywany jest Chrystus, Słowo Wcielone i Syn Boży, wszystko zaś inne o tyle, o ile do Niego się odnosi” (CTr 6).

„Należy ... stwierdzić, że w samej wewnętrznej istocie katechezy znajduje się przede wszystkim ta własna osoba: Jezus Chrystus z Nazaretu” (CTr 5). Istnieje więc ścisły związek między katechezą a tajemnicą wcielenia i odkupienia. Prawdę tę streścił Papież w słowach: „Jezus Chrystus staje się jak gdyby na nowo obecny mocą tej prawdy i miłości, która w Nim wyraziła się w jednej i niepowtarzalnej pełni” (RH 13).

W tym duchu został opracowany program katechizacji, obowiązujący u nas od września 1971 roku.⁹ W tym kierunku również idą materiały pomocnicze *Spotkanie z Bogiem żywym*.¹⁰

W programie ramowym czytamy:

„Nowy program odstępuje od podziału na przedmioty i łączy treści dogmatyczne, biblijne, moralne i historyczne ze sobą obiera egzystencjalny, a nie ontologiczny punkt wyjścia nauczania. Tym samym przesuwa akcent z wiedzy o prawdach religijnych i moralnych na osobiste zaangażowanie się młodzieży w wiarę, a więc z poznania rozumowego na decyzje woli i miłości, jako odpowiedź na apel Boga”.

Każde zagadnienie, każdy temat pragnie ukazać w aspekcie powołania i zadań chrześcijanina. Każda katecheza powinna być zatem wezwaniem, które kieruje Chrystus, i każda katecheza ma prowadzić do odpowiedzi, którą da w swoich obecnych warunkach młody chrześcijanin.

Chciałbym tu odpowiedzieć na nasuwającą się trudność: czy wobec tego, skoro akcent został przesunięty na przeżycie, na spotkanie, młodzież nie musi zdobywać wiadomości? Otóż nic podobnego. W wychowaniu człowieka wierzącego chodzi w pierwszym rzędzie o ukształtowanie postaw. To zaś wymaga zdobycia trwałych przekonań, ukształtowania światopoglądu. Do tego zaś konieczne jest zdobycie pewnej wiedzy i pewnych zasad. Dlatego w katechezie nie można pomijać wiedzy. Młody człowiek musi poznawać prawdy dogmatyczne, moralne, biblijne, historyczne.

„Trzeba, aby nauczanie było uporządkowane według pewnych zasad, czyli przeka-

⁹ *Ramowy program katechizacji w zakresie szkoły średniej*, 1971.

¹⁰ Ks. E. Majcher, *Spotkanie z Bogiem żywym*, Warszawa 1974.

zywane w sposób systematyczny, aby nie było improwizowane, ale udzielane według ustalonego planu, dzięki któremu osiągnie swój jasno określony cel;•

- nauczanie powinno dotyczyć tego, co podstawowe i najważniejsze, nie poruszając żadnych kwestii spornych i nie stając się teologicznym poszukiwaniem albo naukowym wykładem;
- nauczanie musi być wystarczająco pełne, to znaczy takie, aby nie poprzestało na pierwszej zapowiedzi tajemnicy chrześcijańskiej, którą przekazuje kerygma;
- ma to być pełne wprowadzenie w chrześcijaństwo, dotyczące wszystkich elementów życia chrześcijańskiego.

Nie pomniejszając znaczenia różnych okazji życia osobistego, społecznego lub kościelnego, które trzeba umieć wykorzystać dla celów katechetyzacji kładę jednak nacisk na konieczność całościowego i systematycznego nauczania chrześcijańskiego, zwłaszcza że słyzy się z różnych stron głósy pomniejszające jego znaczenie" (CTr 21).

Ojciec Święty porusza również często dawniej dyskutowane zagadnienie nauczania pamięciowego. „Na IV Zgromadzeniu Ogólnym Synodu ludzie o najwyższym autorytecie upominali, by w sposób mądry zrównać udział w katechezie przemyślenia i spontaniczności, dialogu i milczenia, pisania i pamięci. Przyswojenie pamięciowe słów Jezusa, ważnych tekstów biblijnych, Dekalogu, formuł wyznania wiary, tekstów liturgicznych, ważniejszych modlitw, głównych prawd nauki chrześcijańskiej nie tylko nie uwłacza godności młodych chrześcijan ani nie stanowi przeszkody w osobistym dialogu z Bogiem, ale jest nawet prawdziwą koniecznością, jak to z naciskiem przypominali Ojcowie Synodu. Musimy być realistami. Kwiaty wiary i pobożności – jeśli można się tak wyrazić – nie wyrastają w miejscach pustynnych katechizacji nie posługującej się pamięcią. Oczywiście jest rzeczą bardzo ważną, by te wyuczone na pamięć teksty zostały jednocześnie wewnętrznie przyswojone, stopniowo zgłębiane umysłem, tak by stały się źródłem osobistego i wspólnotowego życia chrześcijańskiego" (CTr 55).

Gdy weźmiemy pod uwagę materiał katechizacyjny przeznaczony na każdą klasę, przekonamy się, że wciąż domaga się on takiego przedstawiania treści nauczania, aby ucznia poinformować o prawdach, ale jednocześnie doprowadzić go do spotkania z Chrystusem. Przejdźmy do omówienia poszczególnych klas.

Materiał katechizacyjny w każdej klasie można przedstawić dwojako: od strony przedmiotowej lub egzystencjalnej. I tak w klasie I dawniej temat brzmiał: „Życie Chrystusa na tle kraju i narodu izraelskiego”, obecnie „Spotkanie z Chrystusem w Ewangelii”.¹¹ Chodzi tu nie tylko o przedstawienie Chrystusa jako postaci historycznej żyjącej w określonych warunkach geograficzno-historycznych, ale poprzez to o doprowadzenie młodego człowieka do osobowego spotkania z żywym Chrystusem i do wyrażenia jego zgody na orędzie Chrystusa przez wiarę osobową angażującą całe życie chrześcijanina. Ukazujemy młodzieży nie tylko zbiór prawd o Chrystusie, ale także kogoś żywego, za kim warto pójść. Jest to spotkanie z Chrystusem w Ewangelii. Drogą do zaaranżowania tego spotkania jest lektura tekstów ewangelijnych. Zamiast podawania prawd o Chrystusie w formie teologicznych sformułowań, dla których Ewangelie byłyby ewentualnie potwierdzeniem – katecheza jest spotkaniem dla wspólnego wydobywania prawd o Chrystusie z opisu ewangelijnego. Zamiast przekazywania wskazań moralnych – odkrywa się w tekstach ewangelijnych wezwanie Boże. Wtajemniczenie młodzieży w odkrywanie Bożego wezwania przez lekturę Pisma świętego nie jest jednak sprawą prostą. Dawne teksty, redagowane w stylu wschodnim, pełne niezrozumiałych zwrotów i wyrażen, wymagają przybliżenia i komentarza. Oto dlaczego najważniejszym składnikiem każdego tematu kateche-

¹¹ Ks. E. Majcher, *Spotkanie z Chrystusem w Ewangelii*, [w:] *Spotkanie z Bogiem żywym*, 11–268.

zy jest wybrany fragment Pisma świętego. Wczytanie się wcn, rozważanie go – to właśnie spotkanie, z Chrystusem. Dlatego nawet tytuły są pod tym kątem formułowane, np. zamiast „Syn marnotrawny” – „Ojczy, zgrzeszyłem”, zamiast „Przypowieści” – „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha” itd. Fragmenty biblijne poprzedzone są zawsze krótkim wprowadzeniem, po którym następuje komentarz wywołujący nastroj, przynoszący objaśnienia trudniejszych pojęć oraz uwypuklający myśl Bożą zawartą w tekście – wezwanie Boże. Rozważania poszczególnych zagadnień zamykane są próbą odniesienia omawianych treści do życia współczesnego, sformułowaniem nasuwających się wniosków i modlitwą.

W klasie II omawiano dawniej historię Kościoła, obecnie temat brzmi: „Spotkanie z Chrystusem żyjącym w Kościele”. Przy tworzeniu tego programu było dużo dyskusji. Wiele racji przemawiało za tym, by zachować historię Kościoła, ale obfitość materiału domagała się selekcji. Ostatecznie zredagowano program, który ukazuje na pierwszym miejscu Kościół jako pielgrzymujący lud Boży. Czyni to niejako w dwóch wymiarach – w aspekcie przeszłości i terażniejszosci. Kościół przedstawia dynamicznie – w ciągłym rozwoju. W tym rozwoju ma brać udział każdy chrześcijanin, który przez chrzest został włączony w historię zbawienia. Ma wypełniać zadania, jakich oczekuje od niego Chrystus. Stąd płynie obowiązek poznawania tych zadań i dostrzegania swego miejsca w Kościele.

Materiały natomiast ukazują, w jaki sposób urzeczywistniane było i jest w Kościele posłannictwo Chrystusa.¹² Ustanowienie społeczności Ludu Bożego, życie sakramentalne, służebna funkcja Kościoła, jego przeszłość i dzień dzisiejszy, a szczególnie postawa współczesnego chrześcijanina wobec Chrystusa żyjącego i działającego w Kościele – to najważniejsze zagadnienia tego roku. Rozważania poszczególnych zagadnień nie ogniskują się głównie, jak to miało miejsce w klasie pierwszej, wokół tekstu Pisma świętego, ale zbudowane są na zasadzie korelacji trzech elementów: biblijnego, historycznego i aktualnego.

W klasie III omawiano dawniej dogmatykę, a obecnie „Człowiek wobec problemów wiary”, a materiałem dano tytuł „Spotkanie z Chrystusem w wierze”.¹³ W dawnej dogmatyce dla każdego zagadnienia istniał schemat: teza, dowód z Pisma świętego, z tradycji, uzasadnienie rozumowe i ewentualnie nawiązanie do życia. Tak skonstruowana katecheza posługiwała się najczęściej terminologią teologiczną, językiem abstrakcyjnym, była trudna do zrozumienia dla młodego człowieka. A tymczasem młodzież w tym wieku spotyka się z palącymi wprost problemami wiary, z własnymi wątpliwościami i zmaganiem. Zapoznawana jest z różnymi teoriami światopoglądowymi i religioznawstwem. Zagadnienia te podejmuje również program. Osadza on poszczególne tematy w świetle współczesnych prądów, proponuje dawanie odpowiedzi na nurtujące młodzież problemy, wyrabia przekonanie, że wiara nie obawia się konfrontacji ze współczesnością. Materiały natomiast po zagadnieniach wstępnych ujmują tematy w aspekcie spotkania z Bogiem. W zagadnieniach wstępnych poruszone są sprawy religii – pochodzenia, wartości, stosunku chrześcijaństwa do różnych religii. Następnie ukazana jest inicjatywa Boga wychodzącego na spotkanie z człowiekiem przez dzieło stworzenia – wszechświat, życie, człowiek, poprzez Pismo święte i wreszcie poprzez swego Syna. W ostatniej części ukazana jest postawa człowieka wobec objawiającego się Boga – wiara i ateizm. Na zakończenie poruszono problem wiary i nauki.

W klasie IV dawniej przerabiano etykę, dziś program mówi o chrześcijaństwie w świecie współczesnym. Nauczanie w tej klasie zmierza do rozszerzenia wizji chrześcijaństwa i ukazania go na tle współczesnych problemów świata. Jednocześnie powinno się ukazać pełnego człowieka i chrześcijanina, który potrafiłby dobrze wypełnić swoje obowiązki zawodowe, społeczne, rodzinne, narodowe i kościelne. Materiały

¹² Ks. E. Majcher, *Spotkanie z Chrystusem żyjącym w Kościele*, tamże, 271–604

¹³ Ks. E. Majcher, *Spotkania z Chrystusem w wierze*, Warszawa 1976.

noszą tytuł „Spotkanie z Chrystusem w miłości”.¹⁴ Mówią one o tym, że każdy chrześcijanin powinien dostrzegać problemy świata współczesnego, oceniać w duchu nauki Chrystusa i rozwiązywać je we własnym życiu. Ulepszanie świata należy rozpoczynać od doskonalenia siebie, od rozwijania własnej osobowości. Zasady chrześcijańskie powinny stawać się podstawą stosunków międzyludzkich, na nich powinno się kształtować życie małżeństwa i rodziny, narodu, Kościoła i stosunki międzynarodowe. To są tematy ostatniego roku katechizacji.

Reasumując – celem mojego wystąpienia było ukazanie, że nie wystarczy dziś w katechezie poprzestawać tylko na przekazywaniu informacji czy wychowywaniu, ale trzeba koniecznie ukazywać żyjącego i działającego Chrystusa, trzeba doprowadzać młodzież do spotkania z Nim, do zafascynowania Jego nauką i życiem, do „zażyłości z Chrystusem”. Tylko Chrystus może bowiem pomóc odczytać i zrealizować Boże plany wobec każdego człowieka. Dlatego wyszedłem od wypowiedzi ankietowych ukazujących rolę Chrystusa w życiu współczesnego człowieka, następnie starałem się przedstawić, jak Ojciec Święty Jan Paweł II podkreśla konieczność otwarcia się dzisiejszego człowieka na Chrystusa, spotkania z Nim. I wreszcie, co mamy robić, aby w katechezie młodzież spotkała się z Chrystusem w osobie katechizującego i w treści katechezy.

¹⁴ Ks. E. Majcher, *Spotkanie z Chrystusem w miłości*, Warszawa 1977.